TOŻSAMOŚĆ · OPINIA

BEZ WYZWOLENIA CZŁOWIEKA NIE ZBUDUJEMY NOWEGO ŁADU

Adam Szabelak · 4 września 2020



Ustanowienie Nowego Ładu wymaga fundamentalnej zmiany w myśleniu o wyzwoleniu człowieka. Wolność jest powszechnie pożądana, ale równie powszechnie niezrozumiana. Proces dążenia do niej od dłuższego czasu przypomina próbę wydostania się z więzienia przez przechodzenie z jednej celi do drugiej – największy wysiłek w tym przypadku pozostanie bezowocny ze względu na potężniejszy gmach naszego ograniczonego myślenia, po którym bez przerwy się poruszamy.

Wołanie o wolność zabrzmiało z całą mocą w okresie Oświecenia i Rewolucji Francuskiej. Od tego czasu, wielu z nas postęp postrzega jako proces wyzwalania, którego ukoronowaniem ma być epoka pełnej wolności i szczęścia, osiągniętych przez człowieka na ziemi, jeszcze w tym życiu.

Najpierw podjęto próbę wyzwolenia ludzkości spod wpływu przyrody, co w znacznej mierze udało się osiągnąć dzięki postępowi technicznemu – w efekcie perspektywa uwolnienia człowieka od nędzy stała się realna jak nigdy wcześniej w dziejach. To, że nie udało się tego celu w pełni osiągnąć, wynika przede wszystkim z zupełnie nowego typu nierówności, powstałych między posiadającymi zaawansowaną wiedzę a jej konsumentami. Równocześnie człowiek o znacznych możliwościach przetwarzania rzeczywistości okazał się największym wrogiem przyszłych pokoleń. W imię swojego luksusu i zysku, bez specjalnych skrupułów, rozpoczął dewastację środowiska naturalnego na niespotykaną wcześniej skalę. Niesamowity

postęp, w miejsce starych, przyniósł niewątpliwie zagrożenia nowe.

Wewnętrzne wyzwolenie oferował człowiekowi liberalizm, gwarantujący wolność myśli i działania. Stare przesądy i lęki odeszły w zapomnienie, ale jednak bardzo szybko znalazły one godnych następców. Liberalna wolność okazała się impotentna ze względu na poważne niejasności dotyczące jej sensu – niektórych doprowadziła z czasem do przekonania, że moralność jest jedynie irracjonalną przeszkodą, którą człowiek chcący zostać panem samego siebie, musi przezwyciężyć. To właśnie ideologia indywidualistyczna przyczyniła się do nierównomiernego podziału bogactwa wytworzonego w związku z postępującą industrializacją, wykluczając robotników z dostępu do dóbr, które wytwarzali i do których mieli prawo. Względna wolność jednych oznaczała jednocześnie niewolę innych.

Liberalna niesprawiedliwość, będąca w istocie przyzwoleniem na wprowadzenie prawa silniejszego w stosunkach społecznych, doprowadziła do narodzenia ruchów zmierzających do wyzwolenia z nędzy powodowanej przez rozwój społeczeństwa przemysłowego. Marksistowskie i socjalistyczne koncepcje za cel postawiły sobie wyrwanie człowieka z niewoli przez zmianę materialnych warunków jego życia. Mimo niewątpliwych osiągnięć tego nurtu, takich jak wprowadzenie zabezpieczeń socjalnych czy płacy minimalnej, doprowadził on jednak do niewyobrażalnych wręcz zbrodni, kiedy w imię „lepszego" świata decydowano się na rewolucyjne przeobrażenia stosunków społecznych, skutkujące milionami ofiar. „Wyzwolenie" dokonywane takim kosztem na pewno nie zasługuje na to miano.

O chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu

W drugiej połowie XX wieku, głównie na terenie Ameryki Południowej, powstał z połączenia dążenia do materialnego wyzwolenia człowieka i chrześcijaństwa, nurt zwany teologią wyzwolenia. W reakcji Kościół wydał w 1984 roku *Instrukcję o niektórych aspektach „teologii wyzwolenia"*, w której krytyce poddano marksistowskie odchyły południowoamerykańskich duchownych. W 1986 roku dokument uzupełniono i rozwinięto *Instrukcją o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu* (dalej: *Instrukcja*), będącą w istocie odsianiem ziaren od plew – uznano zasługi w dążeniu do wyzwolenia człowieka, zarówno w zakresie poprawy jego bytu materialnego, jak i wzrostu wolności i równości w wielu społeczeństwach, ale jednocześnie niewątpliwie słusznym intuicjom nadano teologiczne ramy, kształtując je w duchu wiary. *(...) poszukiwanie wolności i dążenie do wyzwolenia, będące pierwszorzędnymi znakami czasu w świecie współczesnym, mają swoje pierwsze źródła w dziedzictwie chrześcijańskim. Pozostaje to prawdą nawet tam, gdzie obie tendencje przyjmują formy błędne i posuwają się do przeciwstawienia się chrześcijańskiej wizji człowieka i jego przeznaczenia* – stwierdzono w dokumencie.

Instrukcja, mimo że powstała w reakcji na określone wyzwania, także dziś stanowić może inspirację dla świeckich katolików w ich aktywności społecznej i politycznej. Obecnie dążenie do wyzwolenia człowieka na niespotykanym wcześniej poziomie – z tradycyjnych struktur społecznych, takich jak rodzina, czy z więzów tożsamości płciowej – charakteryzuje ruchy o charakterze postmarksistowskim. W świetle ich działalności wyraźnie widoczna jest potrzeba „odkurzenia" nauki o chrześcijańskiej wolności, przeszczepienia jej na grunt polski i zaadaptowania do współczesny warunków.

Intuicyjnie na pytanie o to „co znaczy być wolnym?", odpowiedzieć możemy stwierdzając, że wolnym jest ten, kto może robić co zechce bez przeszkody z zewnątrz. Jednak, czy człowiek zawsze wie, czego chce? Czy słusznym jest też, żeby czynił wszystko co chce? Czy zawsze chwilowe pragnienie jest faktycznie wolą? Czy ograniczanie się do swojego *ja* jest zgodne z ludzką naturą? *W tym samym człowieku mogą*

współistnieć sprzeczne zamiary. Przede wszystkim jednak potyka się o ograniczenia swojej własnej natury; pragnie więcej, niż może zrealizować. Stąd przeszkoda utrudniająca jego zamiary nie zawsze pochodzi z zewnątrz, ale z ograniczeń jego bytu. Z tego powodu, aby uniknąć samozagłady, człowiek musi nauczyć się harmonizowania swojej woli ze swoją naturą – napisał w *Instrukcji* ówczesny prefekt Kongregacji Nauki Wiary, kard. Joseph Ratzinger. Zwrócił także uwagę, że każdy człowiek ukierunkowany jest ku innym ludziom i odczuwa potrzebę wspólnoty – *Jedynie ucząc się uzgadniania swojej woli z wolą innych, mając na uwadze prawdziwe dobro, człowiek nauczy się prawdziwej prawości woli.*

Wolność realnie istnieje jedynie tam, gdzie więzy międzyludzkie normowane są przez prawdę i sprawiedliwość, które jednoczą osoby. By jednak takie więzy były możliwe, każda osobowość winna być prawdziwa. *Wolność nie polega na możliwości czynienia czegokolwiek; jest ona wolnością ku Dobru, w którym jedynie znajduje się szczęście. Dobro jest więc jej celem. A zatem człowiek staje się wolny o tyle, o ile dochodzi do poznania prawdy, o ile ono – a nie jakiekolwiek inne siły – kieruje jego wolą. Wyzwolenie, mające na względzie poznanie prawdy, która sama kieruje wolą, jest koniecznym warunkiem wolności godnej tej nazwy* – wskazano w *Instrukcji.*

Zasadniczym sensem wyzwolenia jest wyzwolenie od zła i grzechu, które dokonało się przez Śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa. Ale to od każdego indywidualnie zależy, czy zechce się wyzwolić, czyli przywrócić sobie swoją wolność dziecka Bożego i właściwie z niej korzystać. Prawdziwa wolność jest „służbą sprawiedliwości", przeciwnie zaś, wybór nieposłuszeństwa i zła jest „niewolą grzechu". Źródłem prawdziwej wolności jest Duch mieszkający w naszych sercach. *Prawda was wyzwoli* – nauczał Chrystus. Logicznym następstwem osiągnięcia wolności wewnętrznej jest dążenie do wyzwolenia ze zniewoleń zewnętrznych, utrudniających ludziom życie odpowiadające ich godności.

Rozbicie struktur grzechu

> *Wolność wymaga jednak warunków w porządku ekonomicznym, politycznym i kulturalnym, umożliwiających jej pełną realizację* – czytamy w *Instrukcji*. Właściwy porządek społeczny daje człowiekowi solidne oparcie w realizacji jego wolności osobistej, niewłaściwy jest zagrożeniem i przeszkodą. Uznany priorytet nawrócenia serca nie likwiduje konieczności zmiany niesprawiedliwych struktur przy pomocy środków moralnie dopuszczalnych – w skrajnym przypadku także walki zbrojnej, aby położyć kres „oczywistej i długotrwałej tyranii poważnie naruszającej podstawowe prawa osoby i niebezpiecznie szkodliwej dla wspólnego dobra kraju" (Paweł VI, *Populorum progressio*). Przy czym warunkiem faktycznej zmiany jest odpowiedni poziom duchowy i moralny, gdyż grzech systemowy zawsze jest najpierw skutkiem grzechu indywidualnego, zanim stanie się przyczyną. Działalność na rzecz uzdrowienia serc i naprawy struktur odbywać się powinna równolegle. Nigdy jednak nie można sprowadzić nieładu w stosunkach między człowiekiem a Bogiem, wyłącznie do tego co określa się mianem „struktury grzechu".

W Starym Testamencie sam Jahwe dał przykład działania wyzwoleńczego wyprowadzając swój lud z Egiptu, „domu niewoli". Bóg uwolnił Izraelitów z niewoli ekonomicznej, politycznej i kulturowej i dokonał z nimi przymierza na Górze Synaj, bo chciał być wielbiony przez ludzi wolnych. *Bóg wybawia swój lud,*

daje mu potomstwo, ziemię, prawo, ale w ramach Przymierza i dla Przymierza. Nie można więc traktować oddzielnie aspektu politycznego jako takiego; trzeba go rozpatrywać w świetle powołania o charakterze religijnym, w jakie jest on włączony – wskazano w *Instrukcji.* Tak więc podstawowym celem istnienia społeczeństwa, państwa czy narodu, jest stworzenie warunków ułatwiających osiągnięcie zbawienia uczestniczącym w nich ludziom.

Nowy Testament wyraźnie naucza, że pierwszym wyzwoleniem jakie powinno się dokonać jest wyzwolenie z grzechu. *Niewątpliwie dlatego, by zaznaczyć radykalny charakter wyzwolenia przyniesionego przez Chrystusa, ofiarowanego wszystkim ludziom, wolnym lub niewolnikom w sensie politycznym, Nowy Testament nie wymaga najpierw, jako warunku umożliwiającego tę wolność, zmiany sytuacji politycznej lub społecznej. Równocześnie List do Filemona ukazuje, że nowa wolność, przyniesiona przez łaskę Chrystusa, koniecznie powinna odzwierciedlić się w życiu społecznym* – napisano w *Instrukcji o niektórych aspektach „teologii wyzwolenia".*

> Bezwarunkowa, wynikająca ze wspólnego dziecięctwa Bożego, miłość do drugiego człowieka i poszanowanie jego godności wymaga zaangażowania w sprawy doczesne. Miłość skłania również do skutecznej troski o kulturę, tożsamość czy warunki materialne ludzi, oraz wspomagania w wyzwoleniu ze wszystkiego, co uniemożliwia lub utrudnia rozwój, będący dla każdego obowiązkiem i prawem.

Zgodnie z naukami Chrystusa, prawdę ewangeliczną należy głosić wszystkim ludziom, a ci mają prawo, by była ona im głoszona. Wszelkie systemowe czy instytucjonalne ku temu przeszkody należy usuwać. Kard. Ratzinger podkreślił: *nie można biernie akceptować ani tym bardziej aktywnie popierać grup, które przy użyciu siły lub manipulacji opinią publiczną, przejmują aparat państwowy i nieprawnie narzucają społeczności importowaną ideologię, sprzeczną z prawdziwymi wartościami kulturowymi ludu (...) Niedopuszczalne są również nienawistne oszczercze kampanie zdolne zniszczyć człowieka psychicznie i moralnie.* Takie postawienie sprawy implikuje m.in. działanie na rzecz ograniczenia możliwości pozyskiwania środków zagranicznych przez organizacje promujące szkodliwe ideologie czy uniemożliwienie swobodnego „szczucia" najpotężniejszym mediom – chociażby przez nadanie odpowiednich norm prawnych i ich skuteczną egzekucję.

Nie należy do pasterzy Kościoła bezpośrednia interwencja w strukturę polityczną i w organizację życia społecznego. To zadanie należy do powołania świeckich, działających z ich własnej inicjatywy, razem z innymi współobywatelami. Powinni je spełniać w przekonaniu, że celem Kościoła jest szerzenie Królestwa Chrystusowego w taki sposób, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i by przez nich świat został faktycznie poddany Chrystusowi. Dzieło zbawienia jawi się w ten sposób jako nierozerwalnie złączone z zadaniem ulepszania i uszlachetniania warunków życia ludzkiego na świecie – wskazano w *Instrukcji – Kościół wzywa człowieka i społeczeństwa do przezwyciężenia stanu grzechu i niesprawiedliwości oraz do ustanowienia warunków prawdziwej wolności* – wyraźnie zaznaczono. Pouczenia wypracowane przez naukę społeczną Kościoła powinny zachęcać do przyswojenia sobie kompetencji technicznych i naukowych, a także do dbałości o kształtowanie charakteru i pogłębianie życia duchowego. Jednocześnie nauka ta, *dostarczając zasad i rozsądnych rad, nie zwalnia od wychowania do roztropności politycznej wy-*

maganej przy zarządzaniu i kierowaniu rzeczywistościami ludzkimi.

Cywilizacja pracy

Praca jest łącznikiem między rzeczywistością materialną i duchową, Dla człowieka ma ona podstawowe i życiowe znaczenie, a jej wartość wypływa z uznania pracownika zarówno za jej podmiot i cel. *(...) rozwiązanie większości bardzo trudnych problemów nędzy leży w popieraniu rozwoju cywilizacji pracy. Praca w pewnym stopniu stanowi klucz całej kwestii społecznej. A zatem w dążeniu do wolności należy na pierwszym miejscu podjąć działalność wyzwoleńczą w dziedzinie pracy* – podkreślił kard. Ratzinger.

Ze względu na ogromne znaczenie pracy na kształtowanie się ludzkiej osobowości, forma i sposób w jaki ta kwestia jest rozwiązana, ma niebagatelny wpływ na całość problemów społecznych i politycznych stojących przed społecznością. Człowiek godziwie opłacany, będący w aspekcie materialnym życia zależnym jedynie od wysiłku rąk własnych, właściwie zabezpieczony przed nieszczęśliwymi wypadkami, dysponujący własnością, rozpoznający wartość swojej pracy – będzie znacznie bardziej funkcjonalnym członkiem wspólnoty niż współczesny prekariusz żyjący od pierwszego do pierwszego, mający czas i siły jedynie na zadbanie o niektóre podstawowe życiowe potrzeby.

> Stworzenie sprawiedliwych warunków pracy będzie pierwszy krokiem ku budowie wspólnoty politycznej umożliwiającej całościowy rozwój osoby ludzkiej.

Jeśli dzięki odpowiednim ułożeniu stosunków pracy przez pracowników i pracodawców, przy niezbędnym poparciu władz publicznych, powstanie cywilizacja pracy, będzie to pierwszy krok do głębokiego przeobrażenia się społeczeństwa. Podstawową zasadą nowej cywilizacji powinno być uznanie prymatu pracy nad kapitałem i zasady powszechnego przeznaczenia dóbr.

Obecnie polski system prawny – zarówno na poziomie konstytucyjnym, jak i kodeksowym – nie uwzględnia prawa do pracy jako elementu ochrony godności człowieka oraz podstawowego filaru ładu społecznego i gospodarczego. Konstytucja i Kodeks pracy wspominają jedynie o prawie do swobodnego wyboru zajęcia. Przyjęta w Polsce perspektywa liberalno-ekonomistyczna skutkuje w traktowaniu pracy jako relacji o charakterze komercyjnym, co sprowadza się do postrzegania pracowników jako „zasobów ludzkich", a płacy jako kolejnego czynnika wpływającego na koszt produkcji, który należy minimalizować.

Płaca powinna umożliwić pracownikowi i jego rodzinie życie na poziomie *prawdziwie ludzkim w porządku materialnym, społecznym, kulturalnym i duchowym*. To godność człowieka jest podstawowym kryterium oceny pracy, nie odwrotnie. Pracownik powinien móc przeżywać swoją pracę jako wyraz własnej osobowości, ku czemu niezbędne jest jego uczestnictwo w prawdziwie wspólnotowym działaniu na poziomie projektów, inicjatyw i odpowiedzialności.

Podstawowym zadaniem na drodze do utworzenia cywilizacji pracy jest minimalizacja bezrobocia. Ciężar tego zadania spoczywa przede wszystkim na inicjatywie prywatnej z pomocniczą funkcją państwa. Niewykluczone jest jednak podejmowanie inicjatywy przez państwo w kierunku produkcji „dóbr rzeczywiście użytecznych". Co kluczowe – cywilizacja taka nie powstanie bez solidarności: ubogich z ubogimi, bogatych z ubogimi, pracowników z pracownikami. Organizacje społeczne i państwo powinny

uczestniczyć w ogólnym ruchu sprawiedliwości.

Nowy Ład oznacza budowę cywilizacji pracy, wyzwolenie człowieka i rozbicie struktur grzechu. Bez tych podstawowych działań, wszelkie, słuszne nawet, inicjatywy skazane będą na wypaczenie i porażkę.

fot. pixabay

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/bez-wyzwolenia-czlowieka-nie-zbudujemy-nowego-ladu/

DOBRA ANALIZA WYMAGA CZASU

Rzetelny tekst to dni pracy: źródła, dane, redakcja. Każda wpłata pozwala nam przygotować kolejny. Nawet niewielka kwota ma znaczenie.

WSPIERAM ANALIZY

wspieram.nlad.pl



Zeskanuj, aby wesprzeć